

# FAIR CONTRACT NOW!

## Dlaczego w USA praca w miedzi przestała popłacać

Jednym z najlepszych pracodawców w Polsce jest Kombinat Górniczo-Hutniczy „Polska Miedź”. U tego europejskiego potentata w produkcji miedzi średnia płaca przekroczyła już 11 000 zł i wciąż pnie się do góry. Wszystko w rytmie corocznych negocjacji podejmowanych z pracodawcą przez związki zawodowe.

W znacznie gorszym nastroju są amerykańscy pracownicy tej branży. Asarco to jeden z 3 największych producentów miedzi na świecie. Ale od 10 lat nie było tam podwyżek płac. 11 października 2019 r. ponad 2000 pracowników koncernu w Teksasie i Arizonie zagłosowało za podjęciem akcji strajkowej. Stało się to gdy związek zawodowy United Steelworkers odrzucił „ostatnią, najlepszą i ostateczną” czteroletnią ofertę zarządu w postaci układu, który nie przewiduje podwyżki płac

dla prawie dwóch trzecich pracowników, zmraża wysokość wypracowywanej przez nich emerytury i ponad dwukrotnie zwiększa składkę, którą pracownicy płacą za opiekę zdrowotną. Dodatkowo pracowników wzburzył fakt odmowy wypłacania przez pracodawcę tzw. bonusu miedziowego powiązanego z wysokością cen surowca. Taka premia może być warta nawet 8000 USD rocznie na pracownika. Spór ciągnie się od 2011 r. i trafił do arbitrażu, w wyniku którego nakazano wypłatę bonusu. Koncern odwołał się od decyzji arbitra. Ta jednak była podtrzymywana przez kolejne instancje sądowe, aż wreszcie Sąd Najwyższy USA odmówił wysłuchania apelacji Asarco od orzeczeń co oznacza, że decyzja arbitra jest ważna. Po 4 tygodniach strajku wciąż nie doszło do przełomu w negocjacjach, ale zarząd koncernu poinformował, że od 6 listopada

zacznie wypłacać część zaległych bonusów miedziowych na łączną kwotę ok. 10 mln USD.

Ktoś mógłby powiedzieć: zdarza się, firma ma przejściowe kłopoty więc tnie koszty, pracownicy powinni zrozumieć, za chwilę nastąpi odbicie, miedź zawsze będzie się sprzedawać. Prawda jest jednak znacznie bardziej brutalna. Kłopoty Asarco mają astronomiczną wartość prawie 1,8 mld USD. Na tyle Departament Sprawiedliwości USA wycenił w 2010 r. koszty roszczeń wynikających z zanieczyszczenia substancjami niebezpiecznymi na skutek wieloletniej działalności wydobywczo-przetwórczej koncernu. Asarco próbował uciec w bankructwo, ale sąd na to nie pozwolił. W rezultacie bezpośrednią kontrolę nad firmą przejęła jej spółka-matka Grupo Mexico, która musiała zacząć wielkie sprzątanie

w 80 miejscach w 20 stanach, wszędzie tam gdzie Asarco pozostawił po sobie toksyczną glebę i wodę. Co więcej, rząd USA zażądał wielomilionowych inwestycji w instalacje ochrony środowiska w czynnych zakładach i skrupulatnie to się egzekwuje. Tym bardziej, że domagają się tego lokalne społeczności. W tych okolicznościach trudno prorokować, czy pracownicy doczekają się godziwych podwyżek płac. Ta historia pokazuje, że związek między ochroną środowiska (a raczej jej zaniechaniem) i sytuacją pracowników może mieć w niektórych branżach bardzo konkretny wymiar.

*Obserwator subiektywno-obiektywny*

*Zdjecie: United Steelworkers Local 886*